Dzieje Najnowsze, Rocznik LIV – 2022, 1
PL ISSN 0419–8824

Patryk Tomaszewski
https://orcid.org/0000-0002-2333-9256
Wydział Nauk o Polityce i Bezpieczeństwie
Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu

Wybrane demonstracje, zamieszki i ekscesy w Toruniu w Drugiej Rzeczypospolitej

Abstrakt: W artykule przedstawiono demonstracje, wiece i towarzyszące im niekiedy zamieszki, jakie miały miejsce w latach 1920–1939 w Toruniu. Autor pokazuje, z jakich przyczyn dochodziło do zamieszek w Toruniu i kto brał w nich udział, a także ich skutki.

Słowa kluczowe: zamieszki, demonstracje, porządek publiczny, zamieszki w Toruniu.

Abstract: The article discusses the demonstrations and rallies and the sometimes accompanying riots that took place in 1920–1939 in Toruń. The author presents why riots took place in Toruń, who participated in them and what consequences they brought about.

Keywords: riots, demonstrations, public order, riots in Toruń.

Wstęp

Sytuacja społeczna, ekonomiczna i polityczna w II Rzeczypospolitej stała się wielce skomplikowana. Kraj borykał się z problemami gospodarczymi, politycznymi, a położenie międzynarodowe Polski było bardzo trudne, a nawet groźne. Przemoc pojawiła się w życiu politycznym, przenosząc się również do zakładów pracy, na wyższe uczelnie i ulice miast.

Przez cały okres II RP dochodziło w kraju do różnego typu wystąpień społecznych: strajków, demonstracji, zamieszek, wieców, a nawet pogromów. Ich podłoże miało charakter polityczny, ekonomiczny, religijny i narodowościowy. Za Tomaszem Marszałkowskim przyjąłem, że zamieszki to starcia co najmniej

http://dx.doi.org/10.12775/DN.2022.1.02

http://rcin.org.pl

kilkudziesięcioosobowych grup na terenie otwartym lub w obiektach zamkniętych, z użyciem siły fizycznej, rozmaitych przedmiotów, w tym broni palnej, mające charakter spontaniczny. Natomiast demonstracje to publiczne wystąpienia grup ludzi wyrażających swoje poglądy lub sprzeciw w jakiejś sprawie poprzez głoszenie haseł stanowiących potencjalne zagrożenie porządku publicznego. Ekscesy zaś to wystąpienia kilku- i kilkunastoosobowych grup ludzi stosujących przemoc fizyczną wobec zdrowia, godności i mienia innych osób[1].

Demonstracje i wiece bez wątpienia były elementem komunikacji organizacji o charakterze politycznym[2] ze społeczeństwem. Dawały szeroki odbiór społeczny, ponieważ opisywała je prasa, a zauważali mieszkańcy. Stanowiły również środek komunikacji z władzami. Poza tym manifestacje jednoczyły zwolenników danego środowiska wokół wydarzenia, a ich uczestnikom stwarzały poczucie wspólnoty. Tłum podczas demonstracji dawał łatwo ponosić się emocjom, mógł stać się też groźny. Jak zauważył w *Psychologii tłumu* Gustave Le Bon: „Bez względu na to jakie jednostki tworzą tłum dusza [zbiorowa] każe im inaczej myśleć, działać i czuć, aniżeli działała, myślała i czuła każda jednostka z osobna. […] W duszy zbiorowej zacierają się umysłowe właściwości jednostek oraz ich indywidualności. Różnorodność stapia się w jednorodność, a decydującą rolę odgrywają cechy nieświadome”[3].

Demonstracje polityczne traciły niekiedy charakter pokojowy. Do starć doszło już w 1920 r. w Poznaniu. Podczas strajku robotników poznańskich z warsztatów przemysłu kolejowego 26 kwietnia tłum protestujących ruszył pod Zamek Cesarski, gdzie do demonstrantów policja otworzyła ogień, na skutek czego zginęło dziewięciu robotników[4]. Szczególnie brutalny charakter miały wystąpienia w Warszawie przed i bezpośrednio po wyborze na prezydenta Gabriela Narutowicza. 9 grudnia przede wszystkim młodzież, ale również starsi mieszkańcy przemaszerowali ulicami stolicy: Nowym Światem, Alejami Ujazdowskimi pod mieszkanie gen. Józefa Hallera, który ze swego balkonu wygłosił płomienne przemówienie do tłumu. Kulminacja demonstracji nastąpiła 11 grudnia, został zablokowany wjazd do sejmu, a epicentrum wydarzeń stał się pl. Trzech Krzyży, gdzie tłum nie chciał dopuścić do gmachu sejmu trzech parlamentarzystów Polskiej Partii Socjalistycznej (PPS) – Ignacego Daszyńskiego, Rajmunda Jaworowskiego oraz nestora ruchu Bolesława Limanowskiego. Pobity został poseł PPS – Zygmunt Piotrowski[5]. Tragiczny epilog

[1] T. Marszałkowski, *Zamieszki, ekscesy i demonstracje w Krakowie 1918–1939*, Kraków 2006, s. 8.

[2] Zdarzały się demonstracje organizowane przez inne środowiska niż polityczne, jak bezrobotni czy mieszkańcy miasta, wsi, mający konkretne postulaty.

[3] G. Le Bon, *Psychologia tłumu*, tłum. B. Kaprocki, Warszawa 1986, s. 51–53.

[4] *Wobec zajść wczorajszych*, „Kurier Poznański”, 28 IV 1920, nr 98, s. 1.

[5] P. Brykczyński, *Gotowi na przemoc. Mord, antysemityzm i demokracja w międzywojennej Polsce*, Warszawa 2017, s. 47–70; W. Najdus, *Ignacy Daszyński 1866–1936*, Warszawa 1988, s. 446–447.

http://rcin.org.pl

wydarzeń miał miejsce 16 grudnia w Towarzystwie Zachęty Sztuk Pięknych, gdzie Eligiusz Niewiadomski zastrzelił prezydenta Narutowicza[6]. Krwawe demonstracje odbyły się 6 XI 1923 r. w Krakowie. Bilans ofiar śmiertelnych był zatrważający, gdyż zginęło 15 robotników, 3 osoby niebiorące udziału w wydarzeniach i 14 żołnierzy[7]. Wystąpienia miały charakter ekonomiczno-polityczny, a bezpośrednio przyczyniły się do nich szalejąca hiperinflacja i bardzo zła sytuacja materialna części społeczeństwa. Złą koniunkturę gospodarczą oduczyli również krakowianie, którzy zaczęli coraz chętniej manifestować swoje niezadowolenie na ulicach[8]. Do krwawych zajść dochodziło w kolejnych latach II RP. Dużego rozgłosu w Polsce nabrały zamieszki studenckie w Wilnie w 1931 r., podczas których zginął student prawa Stanisław Wacławski[9]. 23 III 1936 r. w Krakowie po wiecu robotniczym, który odbył się w Domu Związku Zawodowego Kolejarzy przy ul. Warszawskiej, tłum robotników ruszył, mimo zakazu władz administracyjnych, w kierunku Rynku Głównego. W pobliżu Urzędu Wojewódzkiego doszło do starć z policją, które rozprzestrzeniły się na pobliskie ulice, od salw policji zginęło ośmiu demonstrantów, a kilkudziesięciu zostało rannych[10]. Demonstracje i towarzyszące im zamieszki miały miejsce także we Lwowie w dniach 14–16 IV 1937 r. Podczas zajść zginęło 14 osób, a 102 odniosły rany[11]. W tym samym roku (w dniach 16–25 sierpnia) wybuchł strajk chłopski, o podłożu ekonomicznym, ale wykorzystywany przez polityków, przede wszystkim ludowców[12]. W wyniku zamieszek śmierć poniosło kilkadziesiąt osób[13].

Również w miejscowościach dochodziło do tragicznych demonstracji. 10 VII 1933 r. w Supraślu część robotników usiłowała urządzić manifestację. Przedstawiciele starostwa ogłosili, że zgromadzenie jest nielegalne, lecz tłum nie rozszedł się, obrzucając policję kamieniami. Policja oddała salwę ostrzegawczą, po której tłum rozproszył się. W wyniku strzelaniny jedna

---

[6] J. Pajewski, W. Łazuga, *Gabriel Narutowicz. Pierwszy prezydent Rzeczypospolitej*, Warszawa 1993, s. 170.

[7] Prasa robotnicza w Toruniu donosiła o ofiarach śmiertelnych: 16 protestujących i 11 żołnierzach. *Krwawe zajścia w Krakowie*, „Głos Robotnika", 8 XI 1923, nr 131, s. 1; *Przebieg wydarzeń krakowskich*, „Głos Robotnika", 10 XI 1923, nr 132, s. 1.

[8] T. Marszałkowski, op. cit., s. 123–146; Cz. Brzoza, *Kraków polityczny*, w: *Kraków w latach 1918–1939*, red. J. Bieniarzówna, J.M. Małecki, seria: *Dzieje Krakowa*, t. IV, Kraków 1997, s. 99.

[9] Szerzej zob. P. Tomaszewski, *Uniwersytet Stefana Batorego w Wilnie w latach 1919–1939. Studium z dziejów organizacji i postaw ideowych studentów*, Toruń 2018, s. 498–504.

[10] Cz. Brzoza, op. cit., s. 122.

[11] G. Mazur, *Życie polityczne polskiego Lwowa 1918–1939*, Kraków 2007, s. 407–408.

[12] Preludium do wydarzeń sierpniowych były zajścia z 18 IV 1937 r. w Racławicach, gdy chłopi postanowili uczcić rocznicę bitwy z 1794 r. Obchody zgromadziły kilka tysięcy uczestników, którzy zostali zaatakowani przez policję. W wyniku starć zgięło trzech chłopów.

[13] M. Sioma, *Strajk chłopski w Małopolsce w ocenie rządu i „Gazety Polskiej"*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio F, Historia" 2002, t. LVII, s. 227–228.

http://rcin.org.pl

osoba zginęła, a pięć odniosło rany, z czego jedna osoba zmarła w szpitalu. Kilkunastu policjantów zostało rannych[14].

Celem artykułu jest przedstawienie wybranych demonstracji, wieców i towarzyszącym im niekiedy zamieszek, jakie miały miejsce w dwudziestoleciu międzywojennym w Toruniu – mieście średniej wielkości w odniesieniu do realiów II RP.

Zgromadzenia publiczne w świetle przepisów prawa obowiązujących w II RP

Konsolidacja aktów prawnych wynikająca z faktu stosowania innych uregulowań we wszystkich zaborach postępowała w odrodzonej Polsce stopniowo. Interesujące jest, że aż do 1932 r. nie uregulowano przepisów dotyczących zgromadzeń publicznych. Nastąpiło to z chwilą wejścia w życie ustawy z dn. 11 III 1932 r. o zgromadzeniach. Do tego momentu w sprawie zgromadzeń stosowane były przepisy dzielnicowe wzmocnione przez zasadę konstytucyjną wyrażoną wprost w art. 108 Konstytucji marcowej, zgodnie z którą „obywatele mają prawo zgromadzania się". W Toruniu obowiązywała więc do 1932 r. pruska ustawa o zgromadzeniach i stowarzyszeniach z 1908 r.[15] W myśl jej zapisów każde „publiczne zebranie pod gołym niebem i obchody po ulicach i placach wymagają zezwolenia władz polic. O zezwolenie należy się ubiegać najmniej na 24 godz. przed zaczęciem zgromadzenia pisemnie. Ze względu na obawę zakłócenia bezpieczeństwa publicznego może być odmówione na piśmie"[16]. Wyjątkowe zarządzenia uregulowane przed 1932 r. odnosiły się do zgromadzeń wyborczych, do których zastosowanie miała Ustawa z dnia 5 sierpnia 1922 r. w sprawie wolności zgromadzeń przedwyborczych[17]. Były szczególnym rodzajem zgromadzeń, a biorąc pod uwagę rolę, jaką odgrywały w państwie, ustawodawca uznał za potrzebne oparcie ich regulacji nie na przepisach dzielnicowych, ze względu na niejednolite regulacje w tym zakresie, tylko na nowych przepisach, które obowiązywać

[14] *Krwawe zajścia w fabrykach Pobicie majstra i robotników 2 trupy, czterech robotników rannych, kilkunastu policjantów kontuzjowanych*, „Dziennik Białostocki", 13 VII 1933, nr 192, s. 1; *Rzeczpospolita niedoskonała. Dokumenty do historii buntu społecznego w latach 1930–1935*, oprac. P. Cichoracki, J. Dufrat, J. Mierzwa, P. Ruciński, Łomianki–Kraków 2019, s. 351–357. Zajścia przeciw władzy, na tle ekonomicznym, politycznym, narodowościowym, wnikliwie zanalizowane zostały w pracy: P. Cichoracki, J. Dufrat, J. Mierzwa, *Oblicza buntu społecznego w II Rzeczypospolitej doby wielkiego kryzysu (1930–1935). Uwarunkowania, skala, konsekwencje*, Kraków 2019.

[15] Archiwum Państwowe w Toruniu (dalej: APT), Akta miasta Torunia (dalej: AmT), 443, Ustawa o zgromadzeniach i stowarzyszeniach, k. 1–2.

[16] Ibidem, k. 2.

[17] Ustawa z dnia 5 sierpnia 1922 r. w sprawie wolności zgromadzeń przedwyborczych, Dz.U. 1922, nr 66, poz. 594.

http://rcin.org.pl

miały na terenie całego kraju, gwarantując w ten sposób prawo do wypowiadania swoich poglądów w okresie wyborczym[18]. We wspomnianej ustawie z 1932 r. wprowadzono wiele ograniczeń o charakterze administracyjnym w zakresie zwoływania zgromadzeń, jak i samego ich przebiegu[19]. W świetle ustawy zgromadzenie pod gołym niebem mogło się odbyć po zgodzie władz powiatowych administracji ogólnej, nie później niż trzy dni przed planowanym wydarzeniem. Władza miała prawo delegować swojego przedstawiciela na zebrania, a ten uprawniony był do zażądania rozwiązania przez przewodniczącego zgromadzenia, jeżeli w jego przekonaniu przewodniczący naruszał swe obowiązki, zagrożony był porządek publiczny lub doszłoby do naruszenia przepisów. Organy bezpieczeństwa w razie naruszenia przepisów mogły wkraczać na teren lokali, jeśli zebranie się w nich odbywało[20]. Istotna rola podczas demonstracji, a szczególnie zamieszek przypadała staroście – jak pisali autorzy książki *Oblicza buntu społecznego w II Rzeczypospolitej doby wielkiego kryzysu (1930–1935)* – bowiem nawet gdy do pierwszego kontaktu dochodziło między obywatelami uczestniczących w wydarzeniach a policją, to ta była wyłącznie narzędziem mającym zapewnić w sposób regulaminowy posłuch władzy. Policja przedstawiała protestującym dwie opcje: albo zgromadzeni podporządkowywali się jej poleceniom, albo dochodziło do użycia siły. Starosta zaś stał na czele administracji, ale także reprezentował władzę, koordynował działania administracji niezespolonej, dysponował więc politycznymi środkami oddziaływania[21].

Charakterystyka społeczno-polityczna Torunia w czasach II RP

W Toruniu w okresie międzywojennym stale zwiększała się liczba mieszkańców. W 1920 r. było to 37 356, w 1930 r. już 53 836, by osiągnąć stan 78 769 osób w 1939 r.[22] W mieście, które zostało stolicą województwa pomorskiego, rozwijało się życie gospodarcze, polityczne i kulturalne.

Przyłączenie Torunia do Polski nastąpiło wraz z wkroczeniem – na mocy postanowień traktatu wersalskiego – Wojska Polskiego do miasta 18 I 1920 r. Euforia z przyłączenia Pomorza do Polski nie przysłoniła problemów, z jakimi borykały się te tereny. Jakość tutejszej gospodarki, opartej na infrastrukturze w większości przejętej od Niemców, była odbiciem ekonomicznej sytuacji całego kraju – Polska w pierwszych latach po odzyskaniu niepodległości zaliczała

[18] S. Kwiecień, *Wolność zgromadzeń w świetle ustawodawstwa II RP*, „Roczniki Nauk Prawnych" 2013, t. XXIII, nr 1, s. 70.
[19] Ibidem.
[20] Ustawa z dnia 11 marca 1932 r. o zgromadzeniach, Dz.U. 1932, nr 48, poz. 450.
[21] P. Cichoracki, J. Dufrat, J. Mierzwa, op. cit., s. 248.
[22] K. Przybyszewski, *Toruń w latach Drugiej Rzeczypospolitej (1920–1939). Społeczeństwo i gospodarka*, Toruń 1994, s. 64.

http://rcin.org.pl

się do najsłabiej uprzemysłowionych państw Europy. Poziom gospodarki w znacznym stopniu zależał od aktualnej sytuacji międzynarodowej. Brakowało nowoczesnych rozwiązań technologicznych oraz szerszych perspektyw eksportowych[23]. Zła sytuacja w kraju widoczna była również w Toruniu, a stolica województwa ogniskowała problemy społeczne i gospodarcze regionu. W 1921 r. spośród czynnych zawodowo 17 276 osób w przemyśle i rzemiośle pracowało wówczas 4589 osób, czyli 25,3% ogółu pracujących. W przemyśle toruńskim w 1929 r. zatrudnionych było 2526 osób, a w 1936 już 3507. Jednak kryzys nie dotknął tak bardzo Torunia, jak innych rejonów kraju, co wiązało się z rozbudową i licznymi inwestycjami w stolicy województwa[24].

Życie polityczne w Toruniu było, jak przystało na stolicę województwa, intensywne. Szczególnie silną rolę na Pomorzu, a więc i w Toruniu odgrywała endecja. Wzmocnieniem była redakcja dużego dziennika, „Słowa Pomorskiego", którego pierwszy numer ukazał się 2 V 1920 r. Pismo miało mocne podstawy finansowe, a nakład dochodził do 30 tys. egzemplarzy[25]. O silnej pozycji endecji świadczą wyniki w wyborach do Rady Miasta 13 XI 1921 r., kiedy Lista Obywatelska (pod tą nazwą kryli się kandydaci Związku Ludowo-Narodowego [ZLN]) zdobyła 4 tys. głosów na 10 274 oddane. Kolejny sukces endecja odniosła w wyborach 4 X 1925 r., gdy ich lista, jako „Obywatelski Blok Pracy", uzyskała największą liczbę głosów, chociaż część głosów podczas tych wyborów przeszła na zyskującą poparcie na Pomorzu Narodową Partię Robotniczą (NPR). Po przewrocie majowym endecja nadal miała bardzo silną pozycję w mieście – w wyborach w 1928 r. do sejmu uzyskała 39% poparcia, a do senatu – 45%. W 1926 r. powstał Obóz Wielkiej Polski, do którego przyłączyli się też torunianie, a w 1928 r. powołano w miejsce ZLN – Stronnictwo Narodowe (SN), które prowadziło w 1928/1929 r. wzmożoną akcję wiecową przeciw sanacji[26]. W wyborach do Rady Miasta w 1929 r. narodowcy otrzymali ponad 5 tys. głosów i 19 mandatów na 42. Przewodniczącym został jeden z liderów endecji – Stefan Michałek[27]. W wyborach parlamentarnych w 1930 r. na listę narodową oddano 46% głosów w mieście. W 1936 r. minęła trzecia kadencja

[23] Idem, *Przemysł toruński w latach 1920–1939*, „Rocznik Toruński" 1973, t. VIII, s. 233–234.

[24] R. Sudziński, *Życie gospodarcze*, w: *Historia Torunia*, t. III, cz. 2: *W czasach Polski Odrodzonej i okupacji niemieckiej (1920–1945)*, red. M. Biskup, Toruń 2006, s. 75.

[25] A. Paczkowski, *Prasa polska w latach 1918–1939*, Warszawa 1980, s. 37.

[26] M. Wojciechowski, *Życie polityczne Torunia w latach 1920–1939*, w: *Historia Torunia*…, t. III, cz. 2, s. 150–158; K. Osiński, *Walka o Wielką Polskę. Narodowa Demokracja wobec rządów sanacji na terenie województwa pomorskiego w latach 1926–1939*, Toruń 2008, s. 177.

[27] Stefan Michałek (1888–1955), działacz społeczny, adwokat, polityk. 1 II 1922 r. został wybrany na prezydenta Torunia i piastował urząd do 8 VIII 1924 r. Był obożnym pomorskim Obozu Wielkiej Polski. W 1928 r. został wybrany do sejmu, lecz po pierwszej sesji sejmowej zrezygnował z mandatu. Był radnym Torunia i przewodniczącym Rady Miasta, a także zasiadał w sejmiku powiatowym i Pomorskim Sejmiku Wojewódzkim. K. Przybyszewski, *Ludzie Torunia odrodzonej Rzeczypospolitej (1920–1939)*, Toruń 2001, s. 265–266.

http://rcin.org.pl

związanego z endecją prezydenta Antoniego Bolta[28], na jego miejsce został wybrany, popierany przez sanację, Leon Raszeja[29]. W ostatnich wyborach do Rady Miasta w 1938 r. wygrało SN, zdobywając 25 mandatów na 48[30].

Silną pozycję w Toruniu miała NPR. W wyborach w 1921 r. do władz miasta otrzymała 10 mandatów. Wiceprzewodniczącym Rady Miasta został znany lokalny polityk – dr Otton Steinborn. Z NPR miały związek pisma „Głos Robotnika" (nakład ok. 5 tys. egz.), a od 1926 r. „Obrona Ludu" (osiągnęła jako organ ogólnopolski NPR 20 tys. nakładu)[31]. W 1925 r. NPR zdobyła 11 mandatów do Rady Miasta. W latach trzydziestych siła NPR malała, było to zresztą zjawisko ogólnopolskie[32]. Partia przestała istnieć w 1937 r., gdy utworzono chadeckie Stronnictwo Pracy[33].

Słaby był w Toruniu ruch socjalistyczny, niewielkim poparciem, szczególnie w latach trzydziestych, cieszyły się środowiska komunistyczne. Z czasem dało się w mieście zauważyć inicjatywy PPS, takie jak pochody 1 maja. Zaistniały też powiązane z Komunistyczną Partią Polski (KPP) Klasowe Związki Zawodowe[34]. Słabość PPS w Toruniu była związana bez wątpienia z silną pozycją NPR. W 1933 r. PPS zdobyła jeden mandat w wyborach do Rady Miasta Torunia[35].

Po 1926 r. powoli rosły w Toruniu wpływy organizacji piłsudczykowskich. W wyborach do Rady Miasta w 1929 r. utworzony w 1927 r. przez Walerego Sławka Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem (BBWR) uzyskał zaledwie 5 na 42 mandaty w Radzie Miasta. Wojewodowie związani z sanacją podjęli działania na rzecz przejęcia wpływów w organizacjach społecznych i gospodarczych, co miało umocnić pozycję obozu pomajowego na Pomorzu[36]. Z czasem BBWR utworzył własny organ prasowy – „Dzień Pomorski", a w 1930 r. lista BBWR otrzymała już 25% głosów. Ożywiły się inne organizacje prosanacyjne, jak Związek Strzelecki, NPR-Lewica, a w 1933 r. klub radnych związanych z obozem rządzącym miał 20 rajców. Po rozwiązaniu BBWR w 1935 r., w Toruniu, podobnie jak innych dużych miastach, zainicjował

---

[28] Antoni Bolt (1891–1941), adwokat, działacz społeczny i polityczny. Wybrany 7 V 1924 r. na prezydenta miasta Torunia. Pełnił tę funkcję do 1936 r. W 1939 r. przewodniczył w Radzie Miasta Narodowemu Klubowi Radzieckiemu SN. Idem, *Bolt Antoni*, w: *Toruński Słownik Biograficzny*, t. I, red. K. Mikulski, Toruń 1998, s. 36–37.

[29] Leon Ignacy Raszeja (1901–1939), sędzia, działacz społeczny. Od 8 VIII 1936 r. prezydent Torunia. K. Przybyszewski, *Ludzie Torunia*…, s. 304.

[30] M. Wojciechowski, *Życie polityczne Torunia*…, s. 159–164.

[31] A. Laska, *Narodowa Partia Robotnicza 1920–1937. Studia z dziejów ruchów społecznych w Drugiej Rzeczypospolitej*, Rzeszów 2004, s. 67; A. Paczkowski, op. cit., s. 59, 125.

[32] M. Wojciechowski, *Życie polityczne Torunia*…, s. 168–171.

[33] A. Laska, op. cit., s. 432.

[34] M. Wojciechowski, *Życie polityczne Torunia*…, s. 175.

[35] *Wyniki wyborów do Rady Miejskiej*, „Obrona Ludu", 28 XI 1933, nr 142, s. 1.

[36] P. Olstowski, *Obóz pomajowy w województwie pomorskim w latach 1926–1939*, Warszawa 2008, s. 234–237.

http://rcin.org.pl

działalność Obóz Zjednoczenia Narodowego (OZN), po ogłoszeniu Deklaracji Ideowo-Politycznej w lutym 1937 r. przez płk. Adama Koca. W mieście szybko powstawały nowe koła OZN, a organizacja liczyła 2 tys. członków. W wyborach w 1938 r. do Rady Miasta OZN uzyskał 11 mandatów, co było znaczącą utratą liczby zwolenników sanacji, zważywszy na wynik wyborów z 1933 r.[37]

Wśród mniejszości zamieszkujących Toruń dużą grupę stanowili Niemcy, chociaż ich wyjazdy z miasta rozpoczęły się stopniowo już w 1919 r., a trend ten utrzymywał się przez całą II RP[38]. Poza Niemcami w Toruniu występowały mniejszości: żydowska, rosyjska i ukraińska. W 1920 r. Niemców było 16,7% (6242 osoby), w 1930 r. – 5,3% (2863 osoby), w 1939 r. zaś już tylko 3,2% (2568 osób). Druga co do wielkości mniejszość, czyli Żydzi, zanotowała odwrotny trend: w 1920 r. stanowili 0,4% (147 osób), w 1930 r. zaś 1% (577 mieszkańców), a w 1939 r. – 1,1% (857 osób)[39].

Mniejszość niemiecka miała swoich przedstawicieli w Radzie Miasta. Zmieniała się liczba radnych w omawianym okresie ze względu na spadek liczby mieszkańców pochodzenia niemieckiego w Toruniu. W 1921 r. mniejszość niemiecką reprezentowało siedmiu radnych, w kolejnych radach zaś – wybranych w 1925 i 1929 r. – po czterech radnych[40].

Życie kulturalne i społeczne Torunia w II RP bujnie się rozwijało. Działały w mieście teatr, towarzystwa naukowe, organizacje społeczne, artystyczne i sportowe, a od 1935 r. nadawała Pomorska Rozgłośnia Polskiego Radia.

Należy dodać, że w Toruniu znajdowało się kilka jednostek wojskowych, w tym Oficerska Szkoła Artylerii i Oficerska Szkoła Marynarki Wojennej oraz Dowództwo Korpusu nr VIII i Inspektoratu Armii.

Wybrane demonstracje, zamieszki i ekscesy w Toruniu

Brak zaufania części mieszkańców do rządu, a także nie najlepsza sytuacja ekonomiczna powodowały radykalizację postaw, co stwarzało realną groźbę konfrontacji. Prawicowe organizacje pomorskie, także w Toruniu, w mniej lub bardziej wyraźny sposób przyjmowały postawę opozycyjną wobec rządu, wreszcie, po przejęciu rządów przez sanację i reorganizacji struktur administracji terenowej, w niektórych zbliżonych do ZLN środowiskach pomorskich dochodziło do podnoszenia haseł autonomii regionu[41].

---

[37] M. Wojciechowski, *Życie polityczne Torunia…*, s. 184–192.

[38] J. Kłaczkow, *Społeczność toruńskich ewangelików w latach 1920–2017*, w: *Toruń. Miasto wielu wyznań*, red. J. Kłaczkow, P. Oliński, W. Rozynkowski, Toruń 2017, s. 96.

[39] M. Wojciechowski, *Mniejszości narodowe w Toruniu w okresie międzywojennym 1920–1939*, w: *Historia Torunia…*, t. III, cz. 2, s. 196.

[40] Ibidem, s. 207.

[41] *Pomorze dla Pomorzan*, „Słowo Pomorskie", 2 XII 1928, nr 279, s. 4; *Pomorzanie chcą być sobą…*, „Słowo Pomorskie", 2 V 1931, nr 111, s. 1; *Rewelacyjna propaganda „separatyzmu pomorskiego". Organ ND-ej odsłania przyłbicę – Hasło separatystów: „Pomorzanie chcą*

http://rcin.org.pl

Masowe protesty i demonstracje robotnicze (często pokłosie akcji strajkowych) w pierwszych latach niepodległości często skierowane były przeciw pracodawcom, w których widziano głównych winowajców złej sytuacji materialnej przede wszystkim robotników.

Wystąpienia robotników miały także miejsce w Toruniu i choć nie były tak masowe jak w Poznaniu, Krakowie czy też Lwowie, co wynikało chociażby z niezbyt licznej grupy proletariatu, o zdecydowanie łagodniejszym przebiegu, to jednak obrazowały stan napięcia i wysokiego społecznego niezadowolenia. Dominującą formę publicznej demonstracji frustracji stanowiły wiece partyjne, które organizowano zazwyczaj w salach największych restauracji w Toruniu i innych publicznych miejscach, np. w parku Wiktorii[42].

Jednym z pierwszych większych wieców politycznych w mieście było zgromadzenie 15 VII 1921 r. prężnie działającej na Pomorzu NPR[43]. Zebranie miało miejsce w parku Wiktorii i zorganizowane zostało „z powodu uchwalenia wolnego handlu i wzmagającej się z dnia na dzień drożyzny, która ludowi zwłaszcza warstwom robotniczym daje się bardzo we znaki"[44]. Na wiecu omawiane były przyczyny złego stanu, w jakim znaleźli się robotnicy, a także stosunek NPR do rządu. Głos zabrali m.in. poseł Tadeusz Weber[45] oraz Antoni Antczak[46]. Wiec zakończył się spokojnie, stał się jedynie przyczynkiem do kilku politycznych uwag „Słowa Pomorskiego", organu ZLN, opozycyjnego wobec NPR. Tego typu wiece poselskie odbywały się w tym mieście częściej i ogłaszano je w toruńskiej prasie[47].

---

być sobą!, „Dzień Pomorski", 4 V 1931, nr 101, s. 4; R. Michalski, *Obraz nieprzyjaciół Rzeczypospolitej na łamach polskiej prasy pomorskiej w latach 1920–1939 oraz 1945–1948*, Toruń 1999, s. 24.

[42] Dziś na terenie ówczesnego parku Wiktorii znajduje się Instytut Fizyki Uniwersytetu Mikołaja Kopernika. APT, AmT, 443, Prośba o zezwolenie na wiec protestacyjny Związku Robotników-Rzemieślników ZZP z 19 października 1922 r., k. 65.

[43] *Wiec protestujący N.P.R.*, „Słowo Pomorskie", 17 VII 1921, nr 160, s. 5.

[44] Ibidem.

[45] Tadeusz Weber (1878–1930), działacz społeczny. Poseł NPR na Sejm Ustawodawczy II RP (1919–1922). W 1923 r. został komisarycznym burmistrzem liczącego wówczas ok. 5 tys. mieszkańców Podgórza (Podgórz formalnie prawa miejskie uzyskał w 1924 r,. przyłączony do Torunia w 1938 r.). T. Zakrzewski, *Weber Tadeusz*, w: *Toruński Słownik Biograficzny*, t. V, red. K. Mikulski, Toruń 2007, s. 234–235.

[46] Antoni Antczak (1980–1952), polityk i działacz społeczny. Był członkiem Rady Naczelnej NPR, działał w Związku Obrony Kresów Zachodnich, w kadencji 1928–1930 poseł na sejm. W latach 1921–1939 prezes Narodowo-Robotniczego Koła Radzieckiego w Radzie Miasta Torunia. Aktywny działacz ZZP. K. Przybyszewski, *Antczak Antoni*, w: *Toruński Słownik Biograficzny*…, t. I, s. 20–21.

[47] Na przykład wiec taki, który odbył się w sali restauracji „Concordia" na Chełmińskim Przedmieściu, zorganizował 12 XI 1923 r. poseł Karol Popiel. Zob. *Wielki wiec poselski*, „Głos Robotnika", 10 XI 1923, nr 132, s. 1. Zob. też: *Ogłoszenie o zebraniu Związku Ludowo-Narodowego z udziałem posła Antoniego Sadzewicza*, „Słowo Pomorskie", 17 V 1923, nr 111, s. 1; *Robotnik toruński przeciw sanacji*, „Obrona Ludu", 5 VIII 1930, nr 93, s. 3.

http://rcin.org.pl

Najpoważniejszym wystąpieniem publicznym w okresie przed objęciem władzy przez piłsudczyków w Toruniu była demonstracja uliczna z 15 V 1923 r.[48], do której doszło podczas masowego wiecu zwołanego w parku Wiktorii przez – zbliżone do NPR – Zjednoczenie Zawodowe Polskie (ZZP). Jak donosił „Głos Robotnika": „Rozgoryczone postępowaniem pracodawców masy robotnicze"[49] spontanicznie uformowały kilkutysięczny pochód, który od strony Chełmińskiego Przedmieścia ruszył ku Staremu Miastu, by przejść ulicami Szeroką i Świętej Katarzyny. Policja dostała rozkaz niewpuszczenia manifestacji na Starówkę, lecz jej niewystarczające siły w zetknięciu z masą robotników nie miały najmniejszych szans na jego wykonanie. Skończyło się na zamieszaniu, a do poważniejszych starć nie doszło, jak napisano: „tylko dzięki rozwadze mas robotniczych i orientacji posterunkowych"[50]. Demonstracja ta zrobiła na mieszkańcach miasta ogromne wrażenie, a władzy pokazała, że robotnicy stanowią siłę, z którą należy się liczyć[51]. W komentarzu do wydarzeń związany z NPR „Głos Robotnika" w tonie, który uznać można za groźbę, pisał: „[…] Klasa robotnicza m. Torunia dała wczoraj dowód, że umie zachować się godnie, jak na wzorowych obywateli przystoi, lecz błędem byłoby wielkim spekulować, że zawsze tak będzie. Należy pamiętać o tem, że głód jest złym doradcą i wszechmocnym panem, mocniejszym nad wszelkie zakazy i rozumowania"[52]. Sytuacja w kraju, przede wszystkim wzrost inflacji, wywoływała niezadowolenie społeczne skutkujące wiecami, demonstracjami i strajkami. Obawy przed możliwością strajku w Toruniu doprowadziły do skierowania przez Wydział Bezpieczeństwa Publicznego przy Urzędzie Wojewódzkim Pomorskim 4 XI 1923 r. podległym sobie jednostkom tajnego zarządzenia, które stawiało w stan pogotowia policję i upoważniało do natychmiastowego aresztowania potencjalnych agitatorów. Prawie jednocześnie ukazało się obwieszczenie wojewody pomorskiego Jana Brejskiego, wzywające do zachowania spokoju oraz ograniczające prawo do zebrań i pochodów. Wówczas na jakiś czas NPR i ZZP zaniechały organizacji wieców i demonstracji. Zmiana nastąpiła dopiero w maju 1924 r., gdy odbyła się demonstracja pierwszomajowa[53].

Przewrót majowy wywołał niepokój o dalsze losy demokracji w kraju w całym społeczeństwie pomorskim[54]. W tych dniach prasa toruńska szeroko relacjonowała wydarzenia w stolicy. 15 V 1926 r. „Słowo Pomorskie" poświęciło

---

[48] *Protest przeciwko wyzyskowi*, „Głos Robotnika", 17 V 1923, nr 58, s. 1.

[49] Ibidem.

[50] Ibidem.

[51] Największy związany z endecją toruński dziennik – „Słowo Pomorskie" – nie zamieścił żadnej, nawet najmniejszej wzmianki o demonstracji.

[52] *Protest przeciwko wyzyskowi*…, s. 1.

[53] K. Przybyszewski, *Toruń w latach Drugiej Rzeczypospolitej*…, s. 48–49.

[54] R. Michalski, *Uniwersalne wartości i konkretne zagrożenia. Polacy wobec świata w polskiej myśli społecznej i politycznej na Pomorzu w drugiej połowie XIX i w pierwszej połowie XX wieku*, Toruń 2001, s. 91.

http://rcin.org.pl

niemal cały numer relacjom z wypadków warszawskich. Zamieściło także odezwy różnych organizacji zawodowych i społecznych z Torunia. Wśród nich znalazła się wspólna odezwa z 13 maja, podpisana przez najwyższych przedstawicieli władz miejskich oraz liderów największych partii politycznych Torunia: Antoniego Bolta – prezydenta miasta, Antoniego Antczaka – prezesa Rady Miasta, Pawła Ossowskiego[55] – prezesa Zarządu Toruńskiego Koła ZLN, Franciszka Bergera – prezesa NPR w Toruniu[56]. Autorzy odezwy solidarnie potępili zamach Józefa Piłsudskiego, jednocześnie wzywając społeczeństwo do zachowania spokoju i posłuszeństwa wobec władzy. Wojewoda pomorski Stanisław Wachowiak, który także potępił przewrót, z dniem 15 maja wprowadził na terenie województwa stan wyjątkowy[57]. 17 maja wezwał jednak obywateli Pomorza do podporządkowania się, ustanowionemu przez Piłsudskiego już 15 maja, rządowi Kazimierza Bartla. 15 maja w godzinach popołudniowych do zdezorientowanego tłumu mieszkańców Torunia, który samoistnie zebrał się na Rynku Staromiejskim, z balkonu ratusza przemówił Antczak, potępiając zamach i jeszcze raz osobiście apelując o zachowanie spokoju. W godzinach wieczornych do miasta przybył Józef Haller. Wizyta generała nie uszła uwadze toruńskiej prasy[58]. „Słowo Pomorskie" pisało: „Obecność wśród nas ulubionego Wodza przyczyni się niewątpliwie do umocnienia nas w przekonaniu, że obowiązek nasz względem ojczyzny spełnić musimy do końca i jak przed wrogiem zewnętrznym tak i wewnętrznym bronić całości jej do ostatniej kropli krwi"[59]. Sytuacja w kraju w ciągu kilku kolejnych dni ustabilizowała się. W związku z wprowadzonym stanem wyjątkowym, a więc czasem szczególnie wytężonej uwagi władz w kierunku zachowania bezpieczeństwa publicznego, także postawą społeczeństwa w odpowiedzi na apele o zachowanie spokoju, wydarzenia z maja 1926 r. w Toruniu miały spokojny przebieg. Poza wspomnianym już zebraniem mieszkańców na Rynku Staromiejskim 15 maja, inne publiczne wiece czy demonstracje nie odbyły się.

Atmosfera napięcia politycznego nasiliła się w Toruniu w 1929 r. Przede wszystkim zintensyfikowało swoje działanie SN. Rozesłany w połowie kwietnia 1929 r. okólnik Zarządu Okręgowego SN polecał zwoływanie częstych zebrań celem informowania społeczeństwa o wydarzeniach natury społeczno-politycznej i wykazywania ujemnych stron rządów sanacji[60]. Interesujący przebieg miał odczyt znanego z propiłsudczykowskiej i antyendeckiej postawy

---

[55] Paweł Ossowski (1878–1939), działacz polityczny, senator RP, dr prawa, adwokat i notariusz. K. Przybyszewski, *Ludzie Torunia…*, s. 278–281.

[56] *Do obywateli m. Torunia*, „Słowo Pomorskie", 15 V 1926, nr 110, s. 3; *Toruń wobec wypadków w Warszawie*, „Głos Robotnika", 15 V 1926, nr 129, s. 2.

[57] *Stan wyjątkowy na Pomorzu i Wielkopolsce*, „Słowo Pomorskie", 16 V 1926, nr 111, s. 1.

[58] *Generał Józef Haller w Toruniu*, „Głos Robotnika", 16 V 1926, nr 130, s. 1; *Gen. broni Józef Haller w Toruniu*, „Słowo Pomorskie", 16 V 1926, nr 111, s. 2.

[59] *W Toruniu*, „Słowo Pomorskie", 15 V 1926, nr 110, s. 4.

[60] R. Wapiński, *Endecja na Pomorzu 1920–1939*, Gdańsk 1966, s. 82.

http://rcin.org.pl

pisarza Juliusza Kadena-Bandrowskiego, nielubianego w kręgach endeckich. „Słowo Pomorskie" występowało przeciwko niemu, a podczas jego wykładu *O kobiecie nowoczesnej* w Teatrze Miejskim w Toruniu 15 XI 1929 r. doszło do ekscesów wywołanych przez zwolenników endecji, którzy starali się zakłócić wystąpienie pisarza. Spotkali się z ostrą reakcją policji, która uspokoiła nastroje i wyprowadziła z budynku głównie osoby młode, które przeszkadzały w wykładzie. Do sali mieli, według relacji „Słowa Pomorskiego", przybyć też działacze piłsudczykowskiego Strzelca[61].

Koniec lat dwudziestych to czas wzmożonej walki politycznej między endecją a zwolennikami obozu rządzącego. 31 I 1934 r. o godz. 18.25 na ul. Świętej Katarzyny, gdzie mieściła się siedziba „Słowa Pomorskiego", pojawił się zorganizowany tłum, ok. 200 osób, wznoszący okrzyk: „Niech żyje nowa konstytucja!". Napastnicy zaczęli wybijać szyby i łomotać do drzwi prowadzących do ekspedycji i administracji. W końcu do środka wpadło ponad 100 osób uzbrojonych w żelazne drągi, sztaby i siekiery. Wewnątrz było kilka urzędniczek, chłopiec na posyłki i kierownik administracji. Wszyscy zaskoczeni i zupełnie bezbronni. Tłum zaczął demolować pomieszczenia biurowe, zrywać ze ścian zegary, włamywać się do kasy (potem okazało się, że zginęło z niej 300 zł). Kiedy sekretarka, a jednocześnie kasjerka, pani Brylska, rzuciła się do telefonu, by dzwonić na policję, napastnicy przecięli kable telefoniczne. Tłum wtargnął do drukarni, gdzie zdemolowali maszyny drukarskie, poprzecinali przewody elektryczne doprowadzające prąd do maszyn[62]. Po zdemolowaniu lokali „Słowa Pomorskiego" doszło do tarć między redaktorem naczelnym pisma Stanisławem Bernattem i redaktorem Romanem Fenglerem a władzami SN w Toruniu i dyrektorem drukarni „Słowa Pomorskiego" Stanisławem Bokiem[63]. Doraźnym efektem było wprowadzenie w redakcji pisma dyżurów członków Sekcji Młodych SN, którzy mieli strzec lokalu przed powtórnym napadem. Kilku dyżurujących udało się w nocy pod lokal administracji „Słowa Pomorskiego" i posmarowali smołą okna wystawowe wydawnictwa[64].

Do podobnego ataku na gazetę o proweniencji endeckiej doszło w lutym 1938 r. w Wilnie, gdzie podkomendni inspektora armii w Wilnie, gen. dyw. Stefana Dąb-Biernackiego, na jego rozkaz napadli na redakcję „Dziennika Wileńskiego" i dotkliwie pobili kilka osób, w tym redaktora naczelnego pisma Aleksandra Zwierzyńskiego.

---

[61] *Echa odczytu K. Bandrowskiego. Jeszcze szczegóły zajść w teatrze – „hołota i kołtuństwo pomorskie"*, „Słowo Pomorskie", 21 XI 1929, nr 269, s. 6; *Kaden-Bandrowski w Toruniu. Zajścia na wczorajszym odczycie*, „Dzień Pomorski", 16 XI 1929, nr 6, s. 4.

[62] *Napad na „Słowo Pomorskie"*, „Słowo Pomorskie", 2 II 1934, nr 26, s. 1.

[63] K. Osiński, op. cit., s. 331–332; APT, Starostwo Grodzkie w Toruniu, zasp. 91, sygn. 41, Sprawozdanie sytuacyjne w ruchu politycznym, społecznym i mniejszości narodowych za miesiąc luty 1934, k. 53.

[64] APT, Starostwo Grodzkie w Toruniu, zasp. 91, sygn. 41, Sprawozdanie sytuacyjne w ruchu politycznym, społecznym i mniejszości narodowych za miesiąc luty 1934, k. 61.

http://rcin.org.pl

Wracając do wcześniejszych wydarzeń w Toruniu, 16 XI 1930 r. w kraju zostały przeprowadzone wybory do parlamentu III kadencji. 14 IX 1930 r. w mieście tym odbył się wiec przedwyborczy – demonstracja polityczna, której organizatorami byli członkowie tzw. Centrolewu[65]. Jak donosił „Głos Robotnika": „Ogród Parku Wiktorii napełnił się manifestantami po same brzegi. Stawiło się z górą 7000 osób"[66]. Wiec ok. godz. 13 rozpoczął swoją przemową prezes Zarządu Wojewódzkiego NPR, były poseł Wojciech Pawlak[67]. Atmosfera była napięta – już podczas pierwszej przemowy doszło do przepychanek. Jak donosił „Głos Robotnika": „[…] jakiś agitator sanacyjny próbował prezesowi Pawlakowi przeszkadzać, lecz straż porządkowa prędko go usunęła, poczem publiczność prowokatora samorzutnie poturbowała"[68].

Nastąpił szereg przemówień, w których nakreślono główne cele działania tzw. Centrolewu, krytykowano także „system rządów sanacyjnych, których smutnym wynikiem była ogólna bieda i nędza"[69]. Na zakończenie prezes Pawlak oznajmił uczestnikom wiecu, że władze Torunia nie wydały im zezwolenia na przejście ulicami miasta. Pomimo to przed parkiem Wiktorii uformował się pochód ze sztandarami gotowy do wymarszu. Naprzeciw stanął mu starosta grodzki Władysław Staniszewski, osobiście ogłaszając, że nie ma zgody na przemarsz przez miasto. Starosta został zaatakowany. „Głos Robotnika" donosił, że przed pobiciem ochronił starostę członek prezydium manifestacji, członek PPS, dr Otton Pehr. „Słowo Pomorskie" opisując wydarzenia, wskazywało, że starosta został pobity laskami po głowie i zakrwawionego przeprowadzono na pl. Teatralny, skąd odwieziono go do szpitala miejskiego[70].

---

[65] Centrolew był koalicją skupiającą opozycyjne wobec sanacji partie lewicowe i centrowe, m.in. PPS, NPR, Polskie Stronnictwo Ludowe „Piast". Zawiązany w 1929, przetrwał rok. Rozpad nastąpił jesienią 1930 r. po klęsce w wyborach parlamentarnych. Na jego rozpad miała wpływ polityka władz, która – jak wiadomo – doprowadziła do aresztowania głównych liderów partii opozycyjnych i osadzenia ich w twierdzy brzeskiej.

[66] *Przebieg manifestacyj „Centrolewu" w dniu 14 b.m.*, „Głos Robotnika", 18 IX 1930, nr 112, s. 1. Inną liczbę – 1000 uczestników – podał „Dzień Pomorza". Zob. *Szczegółowy przebieg zajść wczorajszych na wiecu „Centrolewu" w Toruniu*, „Dzień Pomorza", 16 IX 1930, nr 214, s. 2. „Słowo Pomorskie" zaś wskazało liczbę 6 tys. demonstrantów. Zob. *Krwawa niedziela 14-ego września*, „Słowo Pomorskie", 16 IX 1930, nr 214, s. 3.

[67] Wojciech Pawlak (1881–1968), polityk i aktywista społeczny, brał udział w utworzeniu na Pomorzu Narodowego Stronnictwa Robotników, które w 1920 r. połączyło się z Narodowym Związkiem Robotniczym, tworząc NPR. W tym ugrupowaniu wchodził w skład Rady Naczelnej i Głównego Komitetu Wykonawczego. W okresie od 20 XI 1921 do 21 XII 1925 r. był radnym w Radzie Miasta Torunia. Poseł na sejm II RP I, II i III kadencji w latach 1922–1935. W czasie gdy rozgrywały się opisywane wypadki, sejm II kadencji był już rozwiązany. Przygotowywano się do wyborów parlamentarnych na III kadencję, w których Pawlak otrzymał mandat poselski jako reprezentant tzw. Centrolewu. K. Przybyszewski, *Pawlak Wojciech*, w: *Toruński Słownik Biograficzny*, t. II, red. K. Mikulski, Toruń 2000, s. 193–195.

[68] *Przebieg manifestacyj „Centrolewu"…*, s. 1.

[69] Ibidem.

[70] *Krwawa niedziela…*, s. 3.

http://rcin.org.pl

Pobito także dwóch nieumundurowanych funkcjonariuszy policji, których rozpoznano w tłumie. Od strony pl. Teatralnego nadciągnął silny oddział policji, na który natychmiast posypały się kamienie. Gdy oddział formował tyralierę, z tłumu oddano dwa strzały, raniąc dwóch funkcjonariuszy. Policja natarła na demonstrantów, którzy rozbiegli się po okolicznych uliczkach. Gdy zaprzestano natarcia, manifestujący ponownie zebrali się w zwartą grupę i obrzucili oddział kamieniami. Drugie natarcie policji, która otrzymała posiłki, ostatecznie rozproszyło manifestujących. Wśród tłumów tego dnia było wielu tajnych agentów, dzięki czemu możliwe stało się szybkie aresztowanie najbardziej aktywnych demonstrantów. Łącznie zatrzymano 50 osób, w tym prezesa toruńskiego NPR Pawlaka. Policja dokonała także przeszukania w biurach NPR, rekwirując wszystkie dokumenty. W mieście do późnej nocy spotkać można było liczne patrole policyjne[71].

W latach trzydziestych nasiliło się w mieście działanie KPP, choć nie osiągnęła ona zbyt dużych wpływów (ruch komunistyczny był stosunkowo słaby w całym kraju, a szczególnie w rejonach z małą liczbą robotników przemysłowych). Na działaczy i sympatyków KPP na Pomorzu spadły też represje polityczne. W jednym ze sprawozdań sytuacyjnych pisano: „Na tutejszym terenie dokonano likwidacji istniejących komórek KPP przez zatrzymanie czołowych działaczy. Akcja ta odbyła się w porozumieniu z powiatem grudziądzkim i chełmińskim. Wszyscy wybitniejsi organizatorzy, znani władzom, zostali unieszkodliwieni, a tym samym rozwój KPP na dłuższy czas zahamowany”[72]. W Toruniu poza dość słabą industrializacją, a więc i małą rzeszą robotników pracujących w zakładach, komuniści spotykali się z silną konkurencją w postaci ZZP i NPR, to jednak udało się KPP doprowadzić do kilku wystąpień publicznych (również w innych miastach Pomorza, np. Chełmnie), z których największym i najostrzejszym zarazem była demonstracja z 8 VI 1936 r.[73] Tego dnia przed południem w sali „Sokolni” na Chełmińskim Przedmieściu odbył się wiec z udziałem ok. 3 tys. osób, głównie bezrobotnych. Wyłoniono delegację, która z postulatami wprowadzenia sześciogodzinnego dnia pracy dla bezrobotnych zatrudnionych tymczasowo, a także podwyżek ich zarobków, udała się do wojewody Stefana Kirtiklisa. Ten odrzucił żądania i przestrzegł przed organizowaniem masowych demonstracji. Tymczasem grupki uczestników wiecu, nie czekając na powrót delegacji od wojewody[74], zaczęły kierować się w stronę pl. Teatralnego, gdzie ok. godz. 11 uformował się dwu-, a nawet trzytysięczny tłum[75], gotowy

[71] Ibidem.

[72] APT, Starostwo Grodzkie w Toruniu, zesp. 91, sygn. 41, Sprawozdanie sytuacyjne z ruchu wywrotowego, zawodowego i stanu bezpieczeństwa za miesiąc marzec 1934, k. 81.

[73] *Krwawa demonstracja. Pod wpływem komunistów na ulicach Torunia*, „Dzień Pomorza”, 10–11 VI 1936, s. 1.

[74] Ibidem.

[75] Ibidem, s. 1. W prasie i późniejszych opracowaniach przedstawiane były rozbieżne liczby – najczęściej wskazywano, że tłum demonstrantów liczył od ok. 900 do 2 tys. osób.

http://rcin.org.pl

do pochodu manifestacyjnego ulicami Starego Miasta. W tym momencie zjawiły się uzbrojone oddziały policji, żądając od demonstrantów bezwarunkowego rozejścia się. Demonstracja przerodziła się w zamieszki. Jak wynika z relacji z zajść, zamieszczonej w „Dniu Pomorza", z obu stron padły strzały, po których rannych zostało siedmiu demonstrantów, w tym jeden – Julian Nowicki – śmiertelnie[76]. W starciach poszkodowanych zostało także 23 policjantów[77]. Wersję o strzałach oddanych przez demonstrantów w stronę policji podważały środowiska lewicowe, ponieważ u nikogo nie znaleziono ani nie widziano broni, choć wśród tłumów było wielu agentów tajnej policji. Bezrobotni rzucali tylko kamieniami[78]. Natomiast w wersji przedstawionej w niechętnym lewicy „Słowu Pomorskim" wskazywano, że poza kamieniami w stronę policjantów padły strzały[79]. Dziwić może, że żaden z poszkodowanych policjantów nie miał rany postrzałowej. Pewne jest, że demonstranci kierujący się w stronę Urzędu Wojewódzkiego zostali zatrzymani przez policjantów i starostę grodzkiego Ludomira Skórewicza, jednak nastroje były na tyle rozognione, że tłum zaatakował kamieniami policjantów i padły strzały, które trafiły śmiertelnie Nowickiego. „Słowo Pomorskie" informowało, że na miejscu demonstracji i towarzyszących jej krwawych zajść znaleziono rewolwer bębenkowy, a także łuski od naboi kalibru 9 mm, 6,62 mm i 6,65 mm. Policja miała strzelać z naganów kalibru 6,62 mm, a rana Nowickiego mogła być od broni 6,62 mm lub 6,65 mm, co przyczyniło się do podejrzeń, że strzał padł ze strony demonstrantów, a nie policji[80]. W pogrzebie Nowickiego – w asyście policji – brały udział wszystkie centrale związkowe działające w Toruniu[81].

Władze chcąc uniknąć kolejnych rozruchów, które przy takiej okazji mogłyby przybrać na sile, postanowiły zabrać zwłoki Nowickiego z kostnicy miejskiej. Rano 9 czerwca pod liczną eskortą policyjną pochowano go na cmentarzu przy ul. Wybickiego. Starosta Skórewicz, wcześniej odmawiając

---

[76] Julian Nowicki (1912–1936). Według życiorysu prezentowanego przed 1989 r. Nowicki w 1934 r. wstąpił w Bydgoszczy do KPP, a w 1935 r. został przewodniczącym Rady Klasowych Związków Zawodowych w Toruniu. D. Steyer, *Julian Nowicki (1912–1936). Z rewolucyjnych tradycji Torunia*, „Rocznik Toruński" 1974, t. IX, s. 240–241. Nowsza biografia Nowickiego podaje w wątpliwość, czy należał do KPP, czy tylko współpracował ze środowiskiem komunistycznym. M. Golon, *Nowicki Julian 1910–1936)*, w: *Toruński Słownik Biograficzny*…, t. II, s. 178–182. Zob. też: *Krwawa demonstracja*…, s. 1.

[77] *Krwawa demonstracja*…, s. 1.

[78] D. Steyer, op. cit., s. 241.

[79] *Epilog krwawych demonstracji na Placu Teatralnym. Dziś rozpoczął się sensacyjny proces. Przebieg zajść według aktu oskarżenia*, „Słowo Pomorskie", 17 VII 1936, nr 164, s. 8.

[80] Ibidem, s. 8; *49 świadków oskarżenia i obrony*, „Słowo Pomorskie", 19 VII 1936, nr 166, s. 12; M. Golon, *Nowicki Julian 1910–1036*, w: *Toruński Słownik Biograficzny*…, t. II, s. 179–182.

[81] R. Wapiński, *Ruch robotniczy na Pomorzu w latach 1920–1939*, Gdynia 1963, s. 147.

http://rcin.org.pl

pozwolenia na organizację manifestacji pogrzebowej[82], dopiero późną jesienią zezwolił związkom zawodowym na zwołanie zebrania upamiętniającego tragicznie zmarłego. Odbyło się ono w lokalu „Eldorado" 1 XI 1936 r.[83]

Główną formą protestów robotniczych w dwudziestoleciu międzywojennym były oczywiście strajki. W Toruniu, m.in. z racji wspomnianej już struktury zatrudnienia, nie dochodziło do strajków powszechnych. Dominowały tu akcje strajkowe o mniejszym zasięgu – prowadzone w obrębie danego przedsiębiorstwa. Powtarzalnym zjawiskiem było porzucanie prac doraźnych przez bezrobotnych niezadowolonych ze stawek wynagrodzeń wypłacanych im przez magistrat. Nastroje wśród bezrobotnych w Toruniu dobrze ilustruje fragment sprawozdania sytuacyjnego, w którym pisano: „Sytuacja wśród bezrobotnych i mas robotniczych na terenie miasta Torunia jest bardzo naprężona. Umiejętnie wykorzystują to agitatorzy opozycji, podkreślając, że temu położeniu winne jest stronnictwo rządowe, skutkiem czego daje się zauważyć wśród mas robotniczych wzrastającą niechęć do rządu i stronnictwa rządowego"[84].

Na tym tle dochodziło do starć ulicznych bezrobotnych z policją. Jedne z większych miały miejsce na Rynku Staromiejskim 23 V 1932 r., kiedy to tłum ok. 1000 demonstrantów bezrobotnych zebrał się, aby przekazać władzom miasta swoje postulaty. Gdy delegacja manifestantów, która udała się do ratusza na rozmowy, wróciła z odmową, tłum naparł na bramę ratusza. W tym momencie padły strzały. W aktach starostwa grodzkiego znajduje się raport, w którym donoszono, jakoby tłum napadł na dwóch policjantów z ulicznego patrolu, usiłując ich rozbroić, i wtedy to funkcjonariusze oddali salwę w kierunku demonstrantów[85]. „Słowo Pomorskie" w przedstawionej wersji wypadków nic nie wspominało o tym incydencie. Opisywało natomiast szarżę oddziału policyjnego na demonstrantów, poprzedzoną oddaniem strzałów w ich kierunku[86]. Tłum ostatecznie rozpędzono. Nie było żadnych ofiar śmiertelnych, jedynie kilka osób zostało dotkliwie poturbowanych.

W mieście, które nadal zamieszkiwała duża, choć systematycznie malejąca grupa Niemców, dochodziło do wystąpień przeciw tej mniejszości. Nie bez znaczenie był fakt, że w Toruniu od 1920 r. mieścił Konsulat Generalny Niemiec.

Demonstracja antyniemiecka miała miejsce w Toruniu już 28 IX 1924 r.[87] Na pl. Świętej Katarzyny zgromadziło się, według relacji „Słowa Pomorskiego",

---

[82] D. Steyer, op. cit., s. 241.

[83] APT, Starostwo Grodzkie w Toruniu, 74, Zezwolenie Starosty Grodzkiego Toruńskiego na organizację zebrania upamiętniającego tragicznie zmarłego Juliana Nowickiego z dn. 29 października 1936 r., k. nlb.

[84] Ibidem, 36, Sprawozdanie sytuacyjne miesięczne za grudzień 1930, k. 44.

[85] Ibidem, 38, Sprawozdanie sytuacyjne z ruchu wywrotowego, zawodowego i stanu bezpieczeństwa publicznego za miesiąc maj 1932 r., k. 88.

[86] *Demonstracje bezrobotnych*, „Słowo Pomorskie", 25 V 1932, nr 118, s. 8.

[87] *Toruń, stolica województwa w obronie granic Pomorza*, „Słowo Pomorskie", 30 IX 1924, nr 227, s. 1–2; *Wczorajsza manifestacja*, „Głos Robotnika", 30 IX 1924, nr 116, s. 1.

http://rcin.org.pl

15 tys. demonstrantów. Wzdłuż planowanej trasy przemarszu manifestacji ulicami Świętej Katarzyny i Szeroką w kierunku Rynku Staromiejskiego zebrały się kolejne tłumy. Demonstracja stanowiła odpowiedź na stanowisko Niemiec, które na arenie międzynarodowej prowadziły politykę skierowaną „Przeciw całości granic Rzeczypospolitej a w szczególności do wszczęcia dyskusji na temat «korytarza» pomorskiego i G. Śląska”[88]. Głównymi mówcami byli Franciszek Sołtysiak – poseł I kadencji z ramienia ZLN i Antczak, wówczas prezes Zarządu Wojewódzkiego NPR. Sołtysiak swoją przemowę rozpoczął przypomnieniem historii walki Pomorza o polskość, a także okrucieństw i zbrodni popełnionych przez Niemcy w czasie I wojny światowej. Podkreślił znaczenie dla Polski i pokoju w Europie traktatu wersalskiego oraz ciągłe jego atakowanie przez Niemcy. Największe wzburzenie tłumu wywołały jednak słowa posła, gdy mówił o bieżących wydarzeniach, dotyczących spraw polskich, mających miejsce w Lidze Narodów:

> […] Niemcy, które w wojnie światowej popełniły tyle niebywałej w dziejach ludzkości zbrodni […] po upływie 5 lat znajdą w świecie cywilizowanym jeszcze jakiegokolwiek zwolennika, który by chciał popierać nowe zaborcze zakusy prusko-niemieckie o te same ziemie polskie, które ongiś stały się źródłem buty i pychy oraz potęgi i siły wojennej Prus i Niemiec. A jednakowoż tak jest! Otóż niedawno w Genewie mógł poseł niemiecki, socjalista Rudolf Breitscheid, głosić przed członkami Ligi Narodów o konieczności odebrania Polsce tak zwanego korytarza gdańskiego i Górnego Śląska. A panowie z Ligi Narodów cóż na to? Otóż nagradzali wykład socjalisty Breitscheida hucznemi oklaskami[89].

Sołtysiak w dalszej części ostro skrytykował postawę ministra Aleksandra Skrzyńskiego, który w „Genewie milczał jak grób wtenczas, gdy premier angielski socjalista p. Mac Donald ośmielił się w jego obecności do delegatów Ligi Narodów mówić o «błędzie górnośląskim»”[90]. Poseł na zakończenie wzniósł m.in. okrzyk: „Hände weg! od polskich granic, bo my Polacy stoimy tu na Pomorzu gotowi bronić granic naszego posiadania, aż do ostatniej kropli krwi”[91]. Sołtysiak otrzymał wielką owację, po czym wystąpił Antczak, który w swej, wygłoszonej w podobnym tonie, mowie podkreślał także rolę robotnika w walce o polskość Pomorza i budowaniu na tych ziemiach odrodzonej ojczyzny. Zakończył swoje wystąpienie deklaracją, że „jak dotąd tak i nadal szczerze i otwarcie na każdem miejscu bronić będziemy [NPR – P.T.] wszelkimi siłami praw robotniczych, walczyć będziemy o poprawę bytu wszystkich ludzi pracy w Polsce, lecz tam, gdzie wypadnie stanąć w obronie granic naszej Ojczyzny stajemy jak dotąd z całym narodem i tych granic bronić będziemy do ostatniej kropli krwi”[92].

---

[88] *Toruń, stolica…*, s. 1.
[89] Ibidem, s. 1.
[90] Ibidem.
[91] Ibidem.
[92] Ibidem, s. 2.

http://rcin.org.pl

Wiec zakończyło przyjęcie rezolucji. Żądano w niej od rządu m.in. prowadzenia wobec Niemiec polityki stanowczej i pozbawionej ustępstw, w której „wszelkimi środkami – nie wahając się przed ostatecznymi przeciwstawiał by się zbrodniczym zakusom odwiecznych wrogów”[93]. Po wystąpieniach uformował się pochód, który ruszył ulicami Starego Miasta. Domy na trasie pochodu udekorowano sztandarami narodowymi, biało-czerwone flagi powiewały również na wieży Ratusza Staromiejskiego. Pochód prowadził konny oddział Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”, za nim reprezentacje związków, straży pożarnej, bractwa i innych organizacji społecznych[94] ze sztandarami. Jak wielka była to demonstracja, zilustrowało „Słowo Pomorskie”, pisząc, że gdy czoło pochodu dotarło na Rynek Staromiejski, na pl. Świętej Katarzyny formowały się jeszcze ostatnie jego szeregi[95].

Następna duża demonstracja antyniemiecka, wywołana międzynarodową postawą Niemiec wobec Pomorza i Polski, miała miejsce 28 IV 1929 r. Podczas konferencji międzynarodowej w sprawie odszkodowań wojennych, która odbyła się w Paryżu, niemiecki delegat Hjalmar Schacht, dyrektor Banku Rzeszy, złożył wniosek, w którym podkreślał, że „Niemcy będą mogły płacić odszkodowania – jeżeli otrzymają utracone na Wschodzie ziemie – a szczególnie Pomorze”[96]. Demonstracja toruńska była jedną z szeregu odbywających się wtedy na całej ziemi pomorskiej manifestacji stanowiących reakcję na te słowa[97]. Na pl. Teatralnym zebrało się ponad 8 tys. ludzi. Zgromadzenie odbyło się pod hasłem „Nie damy ziemi skąd nasz ród”. Przewodniczącym wiecu został starosta krajowy dr Józef Wybicki. W skład prezydium weszli przedstawiciele wszystkich największych toruńskich partii politycznych: Walenty Malinowski (poseł na sejm II kadencji z ramienia NPR) – działacz Związków Zawodowych Polskich, Ossowski z SN, a także przedstawiciele PPS i BBWR[98]. Manifestacja była na tyle poważnym wystąpieniem, że konsul niemiecki w Toruniu w obawie o swoje bezpieczeństwo poprosił policję o wzmocnienie ochrony[99]. Najdłuższą i przyjętą największą owacją przemowę wygłosił redaktor naczelny „Słowa Pomorskiego” Stefan Sacha. Mówił: „Pomorze jest odwiecznie polskie i niemieckie być nigdy nie przestanie. […] odepchnięcie Polski od morza byłoby, jak gdyby zatkaniem krtani człowieka zdrowego – który musiałby się udusić”[100]. Wspominał także o solidarności Pomorzan z całym narodem w walce o utrzymanie i wzmacnianie granic

[93] Ibidem.
[94] Ibidem.
[95] Ibidem; *W obronie zagrożonych granic Pomorza!*, „Słowo Pomorskie”, 27 IX 1924, nr 225, s. 1.
[96] *„Tu jesteśmy i tu zostaniemy!”*, „Głos Robotnika”, 2 V 1929, nr 52, s. 4.
[97] Zob. np.: *Grudziądz w odpowiedzi Schachtowi*, „Słowo Pomorskie”, 30 IV 1929, nr 100, s. 2.
[98] *„Tu jesteśmy i tu zostaniemy!”*..., s. 4.
[99] *Konsul niemiecki miał „stracha”*, „Głos Robotnika”, 2 V 1929, nr 52, s. 1.
[100] Ibidem.

http://rcin.org.pl

Rzeczypospolitej[101]. Na zakończenie wiecu zebrani uchwalili rezolucję, w której m.in. piętnowali „bezczelną próbę niemiecką kupienia Pomorza" i składali deklarację rządowi polskiemu o gotowości do obrony ziemi pomorskiej[102]. Po uchwaleniu rezolucji wspólnie odśpiewano *Rotę*, po czym uformowano pochód, który przemaszerował w kierunku mieszkania wojewody pomorskiego Wiktora Lamota przy ul. Aleksandra Fredry. Jako pierwszy w pochodzie szedł Wybicki i to on właśnie po dotarciu na miejsce wręczył rezolucję wojewodzie. Lamota mówił do zebranych o konieczności zaostrzenia polityki zagranicznej Polski wobec Niemiec, a także potrzebie skończenia z „łagodnością wobec Niemców mieszkających na naszych ziemiach"[103]. W trakcie wygłaszania przez wojewodę mowy starosta Wybicki zasłabł. Jak się okazało, doznał zawału serca i chwilę później zmarł[104]. „Głos Pomorski" podsumowując relację z manifestacji, pisał: „[…] Precz z niemczyzną na Pomorzu – w Poznańskiem i na Górnym Śląsku. Niechaj znika brutalny duch krzyżactwa i prusactwa z ziem polskich – a niechaj góruje tutaj nieskalany duch polski!"[105]. Niechęć do polityki Berlina, ale także mniejszości niemieckiej wyrażali działacze Związku Obrony Kresów Zachodnich (ZOKZ). Organizacja ta w kwietniu 1933 r. przeprowadziła bojkot czasopism, filmów i towarów niemieckich, a 9–10 kwietnia doszło do wybijania szyb w lokalach niemieckich i palenia niemieckich gazet. W 1936 r. konsulat żywo interesował się dochodzeniem przeciwko osobom próbującym wedrzeć się na jego teren[106]. 21 VIII 1938 r. w Sali Wielkiej Dworu Artusa odbyło się zebranie protestacyjne, zwołane przez SN, przeciw prześladowaniom w owym czasie Polaków w Gdańsku[107]. Zainteresowanie obywateli przerosło oczekiwania organizatorów – przybyło ok. 10 tys. mieszkańców miasta. Tłumy zebrały się zarówno we Dworze Artusa, jak i przed budynkiem. Naprędce zdobyto megafony, dzięki którym zebrani na Rynku Staromiejskim uczestnicy słuchali przemówień. Raz po raz tłum w przypływie emocji podnosił okrzyki „domagające się skorzystania z przysługującego nam na mocy Traktatu Wersalskiego prawa zaprowadzenia ładu i bezpieczeństwa w Gdańsku"[108]. Przewodniczącym zebrania został Ossowski. Główne przemówienie wygłosił redaktor „Gazety Pomorskiej" (będącej kontynuacją prosanacyjnego „Dnia Pomorskiego") Jan Drzewiecki. Przedstawił przebieg ówczesnych wydarzeń gdańskich, podkreślając ich kryminalny charakter. Zebrani na zakończenie przyjęli rezolucję, stanowczo

[101] *Nad Bałtykiem czuwa straż! Wielka manifestacja narodowa w Toruniu*, „Słowo Pomorskie", 30 IV 1929, nr 100, s. 1.
[102] *„Tu jesteśmy i tu zostaniemy!"*…, s. 4.
[103] *Nad Bałtykiem czuwa straż!*…, s. 2.
[104] *Śp. Dr. Józef Wybicki, Pomorski Starosta Krajowy*, „Głos Robotnika", 2 V 1929, nr 52, s. 4.
[105] *„Tu jesteśmy i tu zostaniemy!"*…, s. 4.
[106] T. Rabant, *Niemiecki konsulat w Toruniu w latach 1922–1939*, Toruń 2003, s. 34.
[107] *Zebranie manifestacyjne w stolicy Pomorza*, „Gazeta Pomorska", 22 VIII 1938, nr 54, s. 1.
[108] Ibidem.

http://rcin.org.pl

i jednoznacznie potępiającą napaści „bojówek gdańskich" na Polaków, i odśpiewali *Rotę*. Na Rynku Staromiejskim tłum spontanicznie utworzył pochód, który przemaszerował w kierunku mieszkania wojewody pomorskiego Władysława Raczkiewicza. Tam wznoszono okrzyki na jego cześć i ponownie, już na zakończenie manifestacji, odśpiewano *Rotę*[109].

Podsumowanie

Toruń jako stolica województwa odgrywał ważną rolę w życiu politycznym, społecznym i ekonomicznym Pomorza. Sytuacja polityczna, przede wszystkim walka „o rząd dusz" między NPR, endecją, a od 1926 r. obozem pomajowym, wpływała na charakter demonstracji, a także czasami towarzyszących im zamieszek i ekscesów. Ze względu na niewielką liczbę dużych zakładów przemysłowych, a także tradycje polityczne z czasów zaboru pruskiego, w Toruniu słaby był ruch socjalistyczny. W związku z tym niewielkim zainteresowaniem cieszyły się obchody pierwszomajowe. W latach dwudziestych poza PPS brali w obchodach udział niemieccy socjaliści, a w 1924 r. po raz pierwszy przemawiał w języku niemieckim sekretarz Wolnych Związków Zawodowych Paul Neuman[110]. W 1925 r. podczas obchodów pierwszomajowych zgromadziło ok. 400 osób w restauracji „Concordia", następnie uformował się pochód, który dotarł na pl. Świętej Katarzyny. Podobny charakter miały uroczystości w 1926 r. Przemówienia były wygłaszane przede wszystkim przeciwko ZLN i NPR[111].

W 1936 r. w całej Polsce dochodziło do protestów, strajków i demonstracji robotników, a także bezrobotnych. Zajścia z udziałem bezrobotnych nie ominęły Pomorza. Śmierć Nowickiego spowodowała, że już po 1945 r. stał się bohaterem środowisk komunistycznych, a jego tablica z centrum miasta została usunięta dopiero w 2009 r.

Bez wątpienia położenie Pomorza i silna pozycja Narodowej Demokracji wpływały na nastroje antyniemieckie, wyrażane podczas wieców i demonstracji szczególnie w latach trzydziestych, gdy aktywny był ZOKZ.

Wiece, demonstracje, zamieszki stanowiły odbicie wydarzeń politycznych i ekonomicznych w omawianych okresie. Pokazywały też, że mimo obostrzeń stosowanych wobec organizatorów i ich uczestników, szczególnie po 1926 r., przez władze, były ważnym elementem oddziaływania politycznego różnych stronnictw i opcji politycznych.

---

[109] Ibidem.

[110] M. Wojciechowski, *Życie polityczne Torunia*..., s. 175.

[111] Wł. J., *Popis socjalistów w Toruniu*, „Słowo Pomorskie", 3 V 1925, nr 103, s. 10; *Socjalizm w Toruniu*, „Słowo Pomorskie", 5 V 1926, nr 102, s. 108.

http://rcin.org.pl

Streszczenie

Celem artykułu jest przedstawienie wybranych demonstracji, wieców i towarzyszących im niekiedy zamieszek, jakie miały miejsce w dwudziestoleciu międzywojennym w Toruniu – mieście średniej wielkości w odniesieniu do realiów II RP. Toruń przyłączony został do Polski w styczniu 1920 r. Zła sytuacja ekonomiczna, a także atmosfera konfliktów politycznych widoczna była również w tym mieście. Stolica województwa ogniskowała problemy społeczne i gospodarcze regionu. Ze względu na znaczenie Torunia dochodziło w nim do demonstracji. Miały one zazwyczaj charakter polityczny. Organizowały je zwalczające się obozy polityczne. Najbardziej znane były zamieszki o charakterze ekonomicznym z 1936 r., podczas których został zastrzelony przez policję działacz robotniczy Julian Nowicki. Ze względu na znaczącą mniejszość niemiecką w Toruniu w latach 1920–1939 również miały miejsce wystąpienia antyniemieckie.

Selected Demonstrations, Riots, and Disturbances in Toruń in the Second Republic of Poland

The article presents selected demonstrations, rallies and the riots which sometimes accompanied them, in a medium-sized, as per the standards of the Second Republic of Poland, city of Toruń during the interwar period. Toruń was incorporated into Poland in January 1920. The dire economic situation and the atmosphere of political conflicts became apparent in Toruń. The province's capital was the focal point of the social and economic problems of the region. Given the importance of Toruń, the city was the scene of demonstrations, which usually had a political nature and concerned the political fighting camps. The best known were the economic riots of 1936, during which worker activist Julian Nowicki was shot dead by the police. Because of the significant German minority in Toruń, anti-German demonstrations also occurred in 1920–1939.

Bibliografia

Brykczyński P., *Gotowi na przemoc. Mord, antysemityzm i demokracja w międzywojennej Polsce*, Warszawa 2017.

Brzoza Cz., *Kraków polityczny*, w: *Kraków w latach 1918–1939*, red. J. Bieniarzówna, J.M. Małecki, seria: *Dzieje Krakowa*, t. IV, Kraków 1997, s. 79–144.

Cichoracki P., Dufrat J., Mierzwa J., *Oblicza buntu społecznego w II Rzeczypospolitej doby wielkiego kryzysu (1930–1935). Uwarunkowania, skala, konsekwencje*, Kraków 2019.

Golon M., *Nowicki Julian (1910–1036)*, w: *Toruński Słownik Biograficzny*, t. II, red. K. Mikulski, Toruń 2000, s. 178–182.

Kłaczkow J., *Społeczność toruńskich ewangelików w latach 1920–2017*, w: *Toruń. Miasto wielu wyznań*, red. J. Kłaczkow, P. Oliński, W. Rozynkowski, Toruń 2017, s. 95–112.

Kwiecień S., *Wolność zgromadzeń w świetle ustawodawstwa II RP*, „Roczniki Nauk Prawnych" 2013, t. XXIII, nr 1, s. 69–77.

Laska A., *Narodowa Partia Robotnicza 1920–1937. Studia z dziejów ruchów społecznych w Drugiej Rzeczypospolitej*, Rzeszów 2004.

Le Bon G., *Psychologia tłumu*, tłum. B. Kaprocki, Warszawa 1986.

Marszałkowski T., *Zamieszki, ekscesy i demonstracje w Krakowie 1918–1939*, Kraków 2006.

Mazur G., *Życie polityczne polskiego Lwowa 1918–1939*, Kraków 2007.

Michalski R., *Obraz nieprzyjaciół Rzeczypospolitej na łamach polskiej prasy pomorskiej w latach 1920–1939 oraz 1945–1948*, Toruń 1999.

http://rcin.org.pl

Michalski R., *Uniwersalne wartości i konkretne zagrożenia. Polacy wobec świata w polskiej myśli społecznej i politycznej na Pomorzu w drugiej połowie XIX i w pierwszej połowie XX wieku*, Toruń 2001.
Najdus W., *Ignacy Daszyński 1866–1936*, Warszawa 1988.
Olstowski P., *Obóz pomajowy w województwie pomorskim w latach 1926–1939*, Warszawa 2008.
Osiński K., *Walka o Wielką Polskę. Narodowa Demokracja wobec rządów sanacji na terenie województwa pomorskiego w latach 1926–1939*, Toruń 2008.
Paczkowski A., *Prasa polska w latach 1918–1939*, Warszawa 1980.
Pajewski J., Łazuga W., *Gabriel Narutowicz pierwszy prezydent Rzeczypospolitej*, Warszawa 1993.
Przybyszewski K., *Antczak Antoni*, w: *Toruński Słownik Biograficzny*, t. I, red. K. Mikulski, Toruń 1998, s. 20–21.
Przybyszewski K., *Bolt Antoni*, w: *Toruński Słownik Biograficzny*, t. I, red. K. Mikulski, Toruń 1998, s. 36–37.
Przybyszewski K., *Ludzie Torunia odrodzonej Rzeczypospolitej (1920–1939)*, Toruń 2001.
Przybyszewski K., *Pawlak Wojciech*, w: *Toruński Słownik Biograficzny*, t. II, red. K. Mikulski, Toruń 2000, s. 193–195.
Przybyszewski K., *Przemysł toruński w latach 1920–1939*, „Rocznik Toruński" 1973, t. VIII, s. 231–260.
Przybyszewski K., *Toruń w latach Drugiej Rzeczypospolitej (1920–1939). Społeczeństwo i gospodarka*, Toruń 1994.
Rabant T., *Niemiecki konsulat w Toruniu w latach 1922–1939*, Toruń 2003.
Sioma M., *Strajk chłopski w Małopolsce w ocenie rządu i „Gazety Polskiej"*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio F, Historia" 2002, t. LVII, s. 227–248.
Steyer D., *Julian Nowicki (1912–1936). Z rewolucyjnych tradycji Torunia*, „Rocznik Toruński" 1974, t. IX, s. 235–242.
Sudziński R., *Życie gospodarcze*, w: *Historia Torunia*, t. III, cz. 2: *W czasach Polski Odrodzonej i okupacji niemieckiej (1920–1945)*, red. M. Biskup, Toruń 2006, s. 73–109.
Tomaszewski P., *Uniwersytet Stefana Batorego w Wilnie w latach 1919–1939. Studium z dziejów organizacji i postaw ideowych studentów*, Toruń 2018.
Wapiński R., *Endecja na Pomorzu 1920–1939*, Gdańsk 1966.
Wapiński R., *Ruch robotniczy na Pomorzu w latach 1920–1939*, Gdynia 1963.
Wojciechowski M., *Mniejszości narodowe w Toruniu w okresie międzywojennym 1920–1939*, w: *Historia Torunia*, t. III, cz. 2: *W czasach Polski Odrodzonej i okupacji niemieckiej (1920–1945)*, red. M. Biskup, Toruń 2006, s. 195–233.
Wojciechowski M., *Życie polityczne Torunia w latach 1920–1939*, w: *Historia Torunia*, t. III, cz. 2: *W czasach Polski Odrodzonej i okupacji niemieckiej (1920–1945)*, red. M. Biskup, Toruń 2006, s. 149–193.
Zakrzewski T., *Weber Tadeusz*, w: *Toruński Słownik Biograficzny*, t. V, red. K. Mikulski, Toruń 2007, s. 234–235.

Patryk Tomaszewski – dr; pracuje na Wydziale Nauk o Polityce i Bezpieczeństwie Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Zajmuje się historią i współczesnością myśli politycznej, organizacjami studenckimi w II RP oraz bezpieczeństwem współczesnej Polski. E-mail: patrykt@umk.pl.

Patryk Tomaszewski – PhD; an employee of the Faculty of Political Science and International Studies at the Nicolaus Copernicus University in Torun. He deals with the history and contemporary political thought, student organizations in the Second Republic of Poland and the security of contemporary Polish. E-mail: patrykt@umk.pl.

http://rcin.org.pl